CENA NUMERU zł. 1.50

# BUCHALTER POLSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW-RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pod redakcją ANTONIEGO JULJANA SZYLLERA

ROK XII — WARSZAWA, KWIECIEŃ 1939 R. — NR. 4 (134)

## TREŚĆ ZESZYTU:

# ORZECZNICTWO N. T. A.

## w sprawach buchalteryjno-podatkowych

1.

**Wyrok N. T. A. z dn. 1-2-1939 r. L. Rej. 732/37.**

W zeznaniu o obrocie za rok 1934 Hersz Sztern wykazał obrót z przedsiębiorstwa sprzedaży gwoździ i drutu w łącznej kwocie 399.764 zł. 23 gr., sprostowanej następnie na kwotę 400.565 zł. 88 gr., z podziałem według 0,5%, 0,75% i 1,75% stawek podatkowych i powołał się na dowód z ksiąg handlowych. Na podstawie wyniku badania tych ksiąg Urząd Skarbowy uznał je za nieprawidłowe i dokonał wymiaru podatku odmiennie od zeznania, ustalając obrót w ogólnej kwocie 450.000 zł., w tym 15.000 zł. według 1,75%, a 435.000 zł. według 1% stawki podatkowej. Na skutek wniesionego przez płatnika odwołania, w którym zwalczał on zasadność dyskwalifikacji ksiąg handlowych i domagał się ustalenia obrotów i zastosowania stawek podatkowych zgodnie z zeznaniem, Komisja Odwoławcza decyzją z dnia 29 października 1936 r. zniżyła obrót do sumy 401.000 zł., opodatkowując kwotę 392.650 zł. według 1%, a 8.350 według 1,75% stawki podatkowej, pozatem zaś nie uwzględniła odwołania. W uzasadnieniu orzeczenia podano, że księgi handlowe uznała Komisja Odwoławcza za nieprawidłowe i nierzetelne, ponieważ nie odpowiadają przepisom art. 8, 9 i 10 Kodeksu Handlowego oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 kwietnia 1932 r. (poz. 412 Dz. Ust.) z uwagi na motywy, przytoczone w uchwale władzy wymiarowej z dnia 28 lutego 1935 r.

Orzeczenie to zaskarżył płatnik do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zarzucając wadliwość postępowania.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Skarga zarzuca, że powołane w zaskarżonym orzeczeniu przepisy Kodeksu Handlowego Napoleona jak i rozporządzenia z dnia 13 kwietnia 1932 r. nie obowiązywały już w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia, opieranie się więc na nich musiało pociągnąć za sobą błędną ocenę materjału faktycznego. Stanowisko skarżącego mogłoby być trafne, gdyby chodziło o przepisy proceduralne. Przepisy jednak, na których oparła swe orzeczenie władza odwoławcza, są przepisami prawa materjalnego. Ponieważ zadaniem instancji odwoławczej jest ocenić, czy i o ile w świetle zarzutów odwołania słuszne jest orzeczenie I-szej instancji, wydane przy zastosowaniu miarodajnych przepisów prawa materjalnego, miarodajnymi zaś dla oceny mocy dowodowej ksiąg handlowych, prowadzonych w danym okresie były przepisy Kodeksu Handlowego Napoleona i rozporządzenia z dnia 13 kwietnia 1932 r., przeto słusznie na tych przepisach władza pozwana oparła swoje roszczenie, mimo, że w chwili wydania orzeczenia już one nie obowiązywały. Odnośny zarzut skargi jest zatem chybiony.

O ile chodzi o dyskwalifikację ksiąg handlowych, to według powołanej w zaskarżonym orzeczeniu uchwały władzy wymiarowej z dnia 28 lutego 1936 r. nieprzyjęcie ksiąg uzasadnione zostało: 1) nierzeczywistą sumą inwentarza, zmniejszającą dochód o 1.000 zł. oraz 2) różnicami in minus w księgowaniu utargów dziennych w dniach 16 stycznia, 28 lutego, 5, 8 i 12 marca, 28 listopada, 4, 13 i 31 grudnia 1934 r. Jak wskazuje protokół pierwszego badania ksiąg handlowych z dnia 13 czerwca 1935 stwierdzono wówczas wadliwe podsumowanie inwentarza, zmniejszające dochód o sumę 1.000 zł. oraz w czterech wypadkach różnice w księgowaniu utargów dziennych w miesiącach listopadzie i grudniu 1934 r. W związku z tym protokółem płatnik złożył w dniu 6 czerwca 1935 r. wyjaśnienia, zawierające sprostowanie ujawnionych usterek, i na zakomunikowane mu wątpliwości zawiadomił Urząd Skarbowy pismem z dnia 12 lutego 1936 r., że sprostowania, zawarte w wyjaśnieniu z dnia 26 czerwca 1935, stanowią korekturę bilansu za rok 1934. Przeprowadzone w związku z powyższym ponowne badanie ksiąg ujawniło dalsze różnice w księgowaniu utargów dziennych na przestrzeni pierwszych trzech miesięcy roku podatkowego. Usterki nowo ujawnione podano płatnikowi do wiadomości osobnym pismem z nadmienieniem, że wobec ujawnienia tych usterek twierdzenie płatnika o wyczerpującym sprostowaniu bilansu nie odpowiada rzeczywistości. Skarga wysnuwa z tego wniosek, że Urząd Skarbowy wobec sprostowania bilansu przez płatnika nie podtrzymał pierwotnych zarzutów przeciwko księgom. Wniosek taki nie wypływa jednak z odnośnego pisma Urzędu Skarbowego, poza tym zaś sprostowanie omyłek, ujawnionych przy badaniu ksiąg handlowych, nie zapobiega bynajmniej konsekwencjom wypływającym z ich ujawnienia. O ile skarga zarzuca, że władza pozwana nie rozprawiła się z zarzutem odwołania, iż stanowiące powód dyskwalifikacji ksiąg uchybienia, mające polegać na błędnym podsumowaniu utargów dziennych w kilku raportach kasowych, stanowią zwykłą omyłkę pióra, nie mogącą mieć wpływu na ocenę prawidłowości ksiąg, to zarzut skargi jest nietrafny z tego powodu, że odwołanie płatnika nie zawierało twierdzeń, o których mowa w skardze. Płatnik bowiem podniósł w odwołaniu, że w firmie jednoosobowej zdarzyć się może, iż osoba, sporządzająca raport dzienny i ustalająca ostateczny utarg dzienny, nie ma możności sprawdzenia zgodności cyfry utargu dziennego ze stanem kasy, do której właściciel przedsiębiorstwa włącza swoją prywatną gotówkę, i że usterka, polegająca na ujawnieniu minimalnych różnic w 5 raportach na 360 raportów kasowych w żadnym wypadku nie może spowodować uznania ksiąg za nieprawidłowe. Powyższa obrona nie mogła jednak uchronić ksiąg przed dyskwalifikacją. Nie chodzi bowiem przecież o nieuzgodnienie stanu kasy z sumą utargu dziennego, lecz **o księgowanie utargu niezgodne z sumą faktycznie osiągniętą, takie zaś usterki nawet gdyby spowodowane były mylnym podsumowaniem, mogły z uwagi na powtarzanie się (stwierdzono 9 takich wypadków) stanowić dostateczną podstawę do dyskwalifikacji ksiąg.** Ocena wagi takich usterek należy do swobodnej oceny władzy orzekającej, która wobec tego nie miała obowiązku uzasadniać, dlaczego stwierdzonym usterkom przypisuje istotne znaczenie w zakresie wiarogodności ksiąg. Gdy więc władza pozwana w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia ograniczyła się do powołania się na powody odrzucenia ksiąg, przytoczone przez I-szą instancję, nie podając własnych motywów, to Najwyższy Trybunał Administracyjny nie dopatrzył się w tym wadliwości postępowania. Skarżący zarzuca także, że Komisja Odwoławcza nie rozważyła wyrażonego w odwołaniu wniosku o powołanie biegłego rewidenta z listy osób, wskazanych przez Izbę Przemysłowo Handlową, celem stwierdzenia, że prowadzone przez płatnika księgi handlowe winny być uznane za prawidłowe i że wytknięte usterki nie mogą stanowić podstawy do odrzucenia ksiąg. Otóż nierozprawienie się z odnośnym x x wnioskiem dowodowym stanowi wprawdzie wadliwość postępowania, jednak nie może ona spowodować uchylenia zaskarżonego orzeczenia, gdyż płatnik nie poniósł przez to żadnej szkody w swoim prawie obrony, skoro korzysta z tego prawa w skardze i stara się wykazać, że żądanie przesłuchania biegłych na powyższe okoliczności znajduje uzasadnienie w przepisach Ordynacji Podatkowej. Stanowisko skarżącego jest jednak pod względem merytorycznym nietrafne. Według art. 107 O. P. poz. 134/36 Dz. Ust. na poparcie odwołania płatnicy mogą powoływać świadków i biegłych „celem stwierdzenia ściśle określonych okoliczności", czyli w celu udowodnienia konkretnych faktów. **Prawidłowość ksiąg nie jest jednak faktem, lecz wynikiem oceny, wnioskiem logicznym, wysnutym z jednej strony z faktu prowadzenia tych ksiąg w pewien sposób, z drugiej strony z istniejących przepisów prawnych, zwyczajów kupieckich i prawideł księgowości.** Stan faktyczny sposobu prowadzenia księgowości może być ustalony obiektywnie i wyczerpująco w prawidłowym postępowaniu przez władzę skarbową przy współudziale tak fachowych organów władzy, jak i samego podatnika względnie jego zastępców bez współudziału biegłych. Druga grupa faktów — przepisy prawne, zwyczaje kupieckie i prawidła księgowości — mogłyby być przedmiotem dowodu ze znawców tylko w odniesieniu do powstałego między władzą a stroną sporu co do faktu istnienia pewnego określonego zwyczaju lub specjalnego prawidła (nie zaś oczywiście przepisu prawnego) — wysnucie natomiast wniosków z tych dwu grup faktów należy znowu wyłącznie do władzy orzekającej w myśl wyraźnego przepisu art. 87 O. P. w związku z art. 113 O. P. Słuszne więc jest stanowisko władzy pozwanej, że ocena ksiąg należy do władzy skarbowej i nie może być przedmiotem dowodu z biegłych, a gdy skarżący w tym właśnie kierunku, — a nie w kierunku istnienia prawideł czy zwyczajów, sankcjonujących wytknięte przez władzę nieprawidłowości prowadzonych przez skarżącego ksiąg — swój wniosek dowodowy sformułował, uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny zarzut skargi w tej mierze za nieuzasadniony.

**(ciąg dalszy na stronie 10-ej)**

# BUCHALTER POLSKI

**ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW-RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Redakcja i Administracja
Warszawa, Nowogrodzka 20
telefon 8-41-05

Miesięcznik

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 6 do 7 wieczorem
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie ostatniej

**Rok XII** **Warszawa, kwiecień 1939 r.** **Nr. 4 (134)**


# KSIĘGOWANIE WEKSLI PROTESTOWANYCH

Zdawałoby się, że księgowanie weksli protestowanych jest dość proste i że praktyka nie wysuwa pod tym względem specjalnych wymagań. Tak jednak nie jest. Już sama okoliczność, że sposobów księgowania weksli protestowanych jest parę, domaga się omówienia tej sprawy i ewent. przedyskutowania.

Oczywiście, nie wchodzą tu w grę przypadki, kiedy weksli protestowanych jest niewiele. Tam jednak, gdzie połowa sprzedaży, lub więcej, dokonywana jest na weksle, a tych znów połowa idzie do protestu, księgowanie staje się więcej skomplikowane, zwłaszcza gdy od buchaltera wymaga się, aby każdorazowo odpowiedział na takie pytania jak:

1) ile dany klient jest winien wogóle, z jakiego tytułu, np. jaką sumę jest winien z rachunku otwartego, a jaką za weksle protestowane,

2) jaka jest suma wszystkich weksli protestowanych w danym momencie.

Przy bezpośredniem obciążaniu klienta za weksle protestowane nie mamy możności odpowiedzieć mechanicznie na oba pytania. Dodatkowe trudności zachodzą przy sporządzaniu dla Izby Skarbowej informacji o tranzakcjach, gdy z każdego konta trzeba eliminować pozycje nie stanowiące obrotu towarowego.

Niektórzy buchalterzy radzą sobie w ten sposób, że dla odbiorców używają księgi kontowej 3 rubrykowej, przeznaczając 1-szą rubrykę dla weksli protestowanych, a dwie następne dla obciążeń towarowych. Ale ten sposób księgowania nie daje odpowiedzi na pytanie co do ogólnej sumy posiadanych każdorazowo weksli protestowanych.

Najprostszym sposobem uczynienia zadość wyłuszczonym w pow. dwuch punktach wymaganiom byłoby, co zresztą stosowałem już w praktyce, prowadzenie w księdze głównej, czy w amerykance, oddzielnie rku odbiorców i oddzielnie rku weksli protestowanych i prowadzenie dla obu tych rachunków jednej księgi kontowej odbiorców. W stosunku do szablonu będzie tylko ta różnica, że przy sporządzaniu bilansów musimy pamiętać, że ogólna suma sald odbiorców ma być zgodna z łączną sumą sald rku odbiorców i rku weksli protestowanych Księgi Głównej.

Prowadzenie równoległe dwu ksiąg kontowych: jednej dla odbiorców, drugiej dla weksli protestowanych, nie jest praktyczne, zmusza to bowiem, przy ustalaniu salda, do każdorazowego badania stanu zadłużenia w dwu księgach pomocniczych.

Co do kwestji przydziału pokrycia w wypadku, gdy dany klient jest zadłużony jednocześnie z rku otwartego i z weksli protestowanych, to miarodajną winna tu być zasada, że pokrycia używa się w pierwszym rzędzie na regulowanie sumy niezabezpieczonej, a tą może być tylko saldo z rachunku otwartego.

Rozgraniczanie wpłat po stronie prawej, kredytowej (w księdze odbiorców) staje się zbędne, gdyż przy istnieniu obu rodzajów zadłużenia t. j. z rku otwartego i z weksli protestowanych, zapiszemy w Ks. Głównej sumę otrzymanego pokrycia na dobro rku odbiorców, gdyby zaś suma pokrycia była większa od salda z rku otwartego, co ustalamy na podstawie zapisów na koncie danego odbiorcy, wtedy nadwyżkę przenosimy, ale tylko w dzienniku, na dobro rku Weksli Protestowanych. Tego rodzaju wyrównania wystarczy przeprowadzić tylko raz w końcu każdego miesiąca — do bilansów brutto. Przykład:

**Księga Odbiorców**

**r-k X. w m.**

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Maj 1 | Towar | | 1.800 | | Maj 9 | Kasa | | 500.— | |
| „ 9 | „ | | 1.600 | 3.400 | „ „ | Weksle nr 342 — 9 | | 1000.-- | 1.500 |
| Sierpień 30 | W. prot. nr 342 | 304.50 | | | Czerwiec 4 | „ „ 412 -- 6 | | 1000.-- | |
| Wrzesień 10 | „ „ nr 343 | 508.50 | | | „ „ | Kasa | | 100.— | |
| | | 813.00 | | 3.400 | Wrzesień 15 | | | 200.— | 1.300 |
| | | | | | | | | | 2.800 |

**r-k Z. w Lublinie.**

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Maj 15 | Towar | | 2.200 | | Czerwiec 5 | Kasa | | 200 | |
| Czerwiec 10 | „ | | 750 | 2.950 | „ „ | Weksle nr 431 — 5 | | 1.500 | 1.700 |
| Wrzesień 25 | Weks. prot. nr 433 | 304.50 | | | Paźdz. 8 | Kasa | | 250 | |
| Paźdz. 5 | „ „ „ 434 | 304.50 | | | „ „ | Weksle nr 524 — 9 | | 1.200 | 1.450 |
| Listopad 5 | „ „ „ 435 | 304.50 | | | | | | | |
| | | 913.50 | | 2.950 | | | | | 3.150 |

Linje kropkowane w kolumnach oznaczają, że podsumowania pod niemi zrobione są na kontach ołówkiem t. zn. jedynie dla orjentacji.

Na pow. przykładzie widzimy, że zadłużenie na obu kontach w różnym czasie wynosiło:

**na r-ku X:**

| | z r-ku otwart. | z weksli protest. | razem |
|---|---|---|---|
| na d. 10 maja | 1.900. | — | 1.900. |
| „ „ 5 czerwca | 800. | — | 800. |
| „ „ 31 sierpnia | 800. | 304.50 | 1.104.50 |
| „ „ 11 września | 800. | 813. | 1.613. |
| „ „ 16 „ | 600. | 813. | 1.413. |

**na r-ku Z.:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| na d. 16 maja | 2.200. | — | 2.200. |
| „ „ 6 czerwca | 500. | — | 500. |
| „ „ 11 „ | 1.250. | — | 1.250. |
| „ „ 26 września | 1.250. | 304.50 | 1.554.50 |
| „ „ 6 października | 1.250. | 609. | 1.859. |
| „ „ 9 „ | — | 409. | 409. |
| „ „ 6 listopada | — | 713.50 | 713.50 |

Te same salda debetowe, uwzględniając przeniesienia nadwyżek w wypadku, gdy suma pokrycia przekracza zadłużenie z rku otwartego, o czem wyżej była mowa, otrzymujemy na rku odbiorców i na rku weksli protest. w księdze głównej:

Bilansówki miesięczne z księgi odbiorców wykażą nast. salda debetowe:

| | | z r-ku otwart. | z weksli protest. | razem |
|---|---|---|---|---|
| 31 maja | rk X. | 1.900. | — | 1.900. |
| | rk Z. | 2.200. | — | 2.200. |
| | | 4.100. | — | 4.100. |
| 30 czerwca | rk X. | 800. | — | 800. |
| | rk Z. | 1.250. | — | 1.250. |
| | | 2.050. | — | 2.050. |
| 31 sierpnia | rk X. | 800. | 304.50 | 1.104.50 |
| | rk Z. | 1.250. | — | 1.250. |
| | | 2.050. | 304.50 | 2.354.50 |
| 30 września | rk X. | 600. | 813. | 1.413. |
| | rk Z. | 1.250. | 304.50 | 1.554.50 |
| | | 1.850. | 1.117.50 | 2.967.50 |
| 31 październ. | rk X. | 600. | 813. | 1.413. |
| | rk Z. | — | 409. | 409. |
| | | 600. | 1.222. | 1.822. |
| 30 listopada | rk X. | 600. | 813. | 1.413. |
| | rk Z. | — | 713.50 | 713.50 |
| | | 600. | 1.526.50 | 2.126.50 |

**Księga Główna**

**rk Odbiorców**

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Maj 31 | Towar | 3.400 | | Maj 31 | Kasa | 500 | |
| | „ | 2.200 | 5.600 | | Weksle | 1000 | 1.500 |
| Czerwiec 30 | „ | | 750 | Czerwiec 30 | Kasa | 300 | |
| Paźdz. 31 | Weksle protestowane | | | | Weksle | 2.500 | 2.800 |
| | przeniesiono nadwyżki | | 200 | Wrzesień 30 | Kasa | | 200 |
| | | | | Październik 31 | „ | 250 | |
| | | | | | Weksle | 1200 | 1.450 |
| | | | 6.550 | | | | 5.950 |
| | | | | | Saldo | | 600 |

**rk Weksli Protestowanych**

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Sierpień 31 | Kasa | | 304.50 | Paźdz. 31 | Odbiorcy przeniesiono | | |
| Wrzesień 30 | „ | | 813.— | | nadwyżkę | | 200.— |
| Październ. 31 | „ | | 304.50 | | | | |
| Listopad 30 | „ | | 304.50 | | | | 200.— |
| | „ | | 1.726.50 | | Saldo | | 1.526.50 |

Poszczególne miesiące nie są tu saldowane, ale wykażą one tę samą zgodność sald, jak w dn. 30 listopada, co widać z pow. bilansówki i z zapisów w Ks. Głównej. Przy takiem tylko księgowaniu może buchalterja odpowiedzieć, ile i z jakiego tytułu każdy odbiorca jest winien i na jaką sumę w tym samym czasie posiadamy weksli protestowanych wogóle.

Jest jeszcze inny sposób księgowania weksli protestowanych dający te same wyniki. Sposób ten przydatny jest raczej w buchalterji prowadzonej w przedsiębiorstwie komisowem, zwłaszcza w przedsiębiorstwie, które oprócz komisu prowadzi operacje i na rk własny.

Wchodzi tu w grę rozrachunek z komitentem, któremu nie chcemy przekazywać pieniędzy za dużo i nie możemy przekazywać za mało. Sposób księgowania będzie tu nieco odmienny a nawet, w pewnym stopniu, więcej skomplikowany. Przedsiębiorstwo nie ponosi żadnego delcredere, ale ciąży na niem w całości obowiązek inkasa.

Różnica w księgowaniu powstaje stąd, że oprócz weksli protestowanych, pochodzących z weksli oddanych przez nas do inkasa, do dyskonta czy też wydanych dostawcom, otrzymujemy weksle protestowane od naszego komitenta, a pochodzące z weksli klientowskich wysłanych mu przez nas. Ponieważ za weksle klientowskie, przesyłane komitentowi, obciążamy jego rachunek osobisty, należałoby więc vice versa uznawać go za te weksle, które nam zwraca z protestem. Ale wtedy powiększalibyśmy niesłusznie wierzytelność na jego rku bieżącym o te sumy weksli protestowanych, za które pieniędzy jeszcze nie otrzymaliśmy.

Dlatego też za takie weksle nie uznajemy rachunku bieżącego komitenta lecz rachunek inny, np. pod nazwą „XX w Gdańsku — r-k weksli protestowanych".

Operacje towarowe i regulacyjne są te same, co w przykładzie poprzednim. Ponieważ chodzi tu o przedsiębiorstwo komisowe, utrzymujące skład konsygnacyjny, a zatem opłacające podatek obrotowy, gdyż komitent jest firmą zagraniczną, księgujemy więc sprzedaż normalnie na rku sprzedaży z tą tylko różnicą, że saldo tego rachunku przy końcu każdego miesiąca przenosimy na dobro rku bież. komitenta.

Dla kontrolowania weksli protestowanych, otrzymywanych do likwidacji od komitenta, otwieramy w księdze pomocniczej „Różni" konto pod nazwą jw. „XX. r-k weksli protestowanych". Po otrzymaniu od komitenta weksla protestowanego na sumę np. zł. 304.50 (z kosztami) obciążamy tą sumą rachunek danego odbiorcy, uznając rk „X.X. weksle protestowane". Regulację otrzymaną od tegoż odbiorcy zapisujemy na jego dobro, obciążając rk odbierający t. zw. rk weksli, przy pokryciu wekslowem, lub rk Kasy przy pokryciu gotówkowem.

Jednocześnie wpisujemy do dziennika drugą pozycję, którą nazwijmy pozycją likwidacyjną, celem odprowadzenia otrzymanej regulacji na dobro rku bieżącego komitenta X.X. a na ciężar rku X.X. weksle protestowane.

Pozycje likwidacyjne można przeprowadzać nie za każdym razem, lecz raz w końcu każdego miesiąca, należy tylko notować sobie od ręki wpływy gotówkowe, czy wekslowe, a stanowiące pokrycie na weksle protestowane, w jakimś oddzielnym zeszyciku, co da nam możność zbiorowego przenoszenia omawianych pozycji likwidacyjnych.

Przykład:

**rk X. w/m.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Weksel prot. Nr. 0 | 508.50 | Kasa | 313. |
| „ „ „ 0 | 304.50 | Weksle | 500. |
| | 813. | | ------ |
| | ------ | | 813. |

**rk Z. Lublin**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Weksel prot. Nr. 0 | 102.50 | Kasa | 100. |
| „ „ „ 0 | 205. | | |
| | -------- | | ------- |
| | 307.50 | | 100. |
| | | Saldo | 207.50 |

**rk XX. Weksle Protestowane**

| | | | |
|---|---|---|---|
| X. przen. pokr. got. | 313. | X. weksel prot. | 508.50 |
| Z. „ „ „ | 100. | Z. „ „ | 102.50 |
| X. „ „ weksl. | 500. | X. „ „ | 304.50 |
| | | Z. „ „ | 205. |
| | ------- | | ------ |
| | 913. | | 1.120.50 |
| Saldo | 207.50 | | |

**rk X.X. bieżący**

| | | | |
|---|---|---|---|
| | | X. przen. pokr. got. | 313. |
| | | Z. „ „ „ | 100. |
| | | X. „ „ weksl. | 500. |

Między przykładem 1-szym i 2-gim jest ta różnica, że tam saldo weksli protestowanych otrzymujemy z Księgi Głównej, a tu z rku „XX. rk bieżący" w księdze pomocniczej „Różni". W tym drugim przykładzie nie podawałem pozycji towarowych, a tylko pozycje protestowe. Okres końcowy wskazuje nam, że w naszem posiadaniu znajduje się niezapłaconych weksli protestowanych na sumę zł. 207.50.

Sądzę, że tylko przy prowadzeniu zapisów w sposób wyżej opisany, buchalterja ma możność dania odpowiedzi ile w każdym czasie winni nam są odbiorcy wogóle, ile i z jakiego tytułu w szczególności i jakie jest ogólne saldo weksli protestowanych.

**A. Tyszkiewicz**

*BUCHALTERZY — POLACY*

*wstępujcie do n/Organizacji!*

# BRAKI W BILANSACH PRZEDSIĘBIORSTW SAMORZĄDOWYCH

Dziedzina rachunkowości w przedsiębiorstwach samorządowych, której formy i metody organizowane są dotąd przez same związki samorządowe, dozna w niedługim już czasie prawnego, a tym samym jednolitego uregulowania.

Jest to zagadnienie nie małej doniosłości, jeżeli zważyć, że dotyczyć ono będzie ok. 2.200 prowadzonych przez związki samorządowe zakładów i przedsiębiorstw.

W projekcie ustawy, mającym na celu nadania prawnych form zakładania i prowadzenia tych przedsiębiorstw, pomieszczone zostały również przepisy, dotyczące rachunkowości tych zakładów.

Znajduje się tam między innymi taka cytata: „Księgowość powinna dokładnie obrazować stan majątkowy przedsiębiorstwa".

Ten przepis, to duży krok naprzód w odniesieniu do stanu i rezultatów, jakie ujawnia dzisiejsza metoda rachunkowości w bilansach przedsiębiorstw samorządowych.

Analizując bowiem bilanse tych przedsiębiorstw, które — co podkreślić należy z uznaniem — w dwuch zachodnich województwach od wielu już lat mają formy stałe i jednolite, **nie doszukamy się w nich odpowiedzi na pytanie, jaka jest faktyczna bilansowa wartość składników majątku nieruchomego czy ruchomego.**

W bilansach tych nie znajdujemy odpisów amortyzacyjnych jako składnika kontrolującego deprecjację tych objektów. Przypuszczenie, że stosuje się tam amortyzację bezpośrednią będzie o tyle tylko trafne, jeżeli uwzględniamy, że na podstawie zarządzenia czynników decydujących raz tylko na 5 lat następuje przeszacowanie wszystkich objektów majątku stałego.

Nie można zatem twierdzić, aby taka metoda mogła wpływać na dokładne obrazowanie stanu majątkowego przedsiębiorstwa, którego bilans jest i pozostanie najbardziej istotnym obrazem.

Przy takim sposobie bilansowania nie można przeprowadzać objektywnej analizy bilansów tego samego przedsiębiorstwa za szereg lat, a cóż dopiero mówić o analizie porównawczej bilansów przedsiębiorstw podobnych, znajdujących się w posiadaniu różnych związków samorządowych.

Nawet bezpośrednio zainteresowane związki samorządowe nie mogą przeważnie pokonać tych trudności, gdyż nie znane są im tabele odpisów amortyzacyjnych, z których, chociaż już poza bilansem, możnaby znaleźć dane o stopniu zużycia omawianego majątku.

Ten jeden zasadniczy brak pociąga za sobą drugi niemniej ważny. Jest nim **trudność określenia istotnej wartości czystego majątku — kapitału zakładowego przedsiębiorstwa.**

Uwzględnić tu należy, że zakłady komunalne zobowiązane są do czynienia odpisów amortyzacyjnych na t. zw. fundusz odnowienia, które to odpisy winny być ulokowane w odpowiednich instytucjach finansowych. Lokaty te są przeznaczone na sfinansowanie zastąpienia wycofanych z użytku objektów nowymi. W praktyce nawet zupełnie nowe inwestycje wpływające na powiększenie przedsiębiorstwa, zostają pokrywane z tych funduszów.

Ponieważ tak przyrosty majątku spowodowane inwestycjami, jak i straty na nim powstałe wskutek spisania wycofanych objektów z inwentarza wykazywane są na r-ku kapitału zakładowego w bilansach corocznych, odpisy natomiast wartości, będących wynikiem przeszacowania wszystkich posiadanych objektów zostają ujawniane na tym r-ku raz na lat 5, przeto i pozostałość czystego majątku, figurująca w corocznych bilansach, dotknięta jest tym samym brakiem, co pozostałość na r-kach majątku stałego.

Przedstawiony wyżej stan rzeczy stoi w rażącej sprzeczności z zacytowanym na wstępie postulatem dokładności w obrazowaniu stanu majątkowego przedsiębiorstwa.

To ostatnie zadanie nie jest bynajmniej trudne do zrealizowania.

Wystarczy bowiem wprowadzić do bilansu odpowiedni rachunek ewidencyjny, np. r-k odpisów na amortyzację nieruchomości, oraz taki sam dla ruchomości, które byłyby uznawane corocznie wysokością przypadających na te objekty odpisów za zużycie, przy jednoczesnym zapisaniu tych wartości w ciężar r-ku kapitału.

W przypadku zaś spisania z inwentarza objektu zużytego należałoby — posługując się przytem tabelą odpisów amortyzacyjnych — przenieść w ciężar r-ku odpisów na amortyzację wartość zamortyzowaną danego objektu, a pozostałą częścią wartości początkowej przedmiotu obciążyć r-k kapitału.

Jest to jedyna właściwa metoda urealnienia bilansów w odniesieniu do omawianych wartości, która powinna zostać przyswojona również rachunkowości w przedsiębiorstwach samorządowych, w których dotąd jeszcze znajdują oddźwięk metody rachunkowości kameralnej.

Metody te w dobie komercjalizacji zakładów i przedsiębiorstw samorządowych winny przystosować się do wypróbowanych i doskonalszych form, jakimi posługuje się buchalterja w przedsiębiorstwach prywatnych.

Do tych samych, jak wyżej, rezultatów można wprawdzie dojść przez zastosowanie amortyzacji bezpośredniej. Z uwagi jednak na to, że przy tej metodzie zatraca się z czasem pierwotną wartość objektów majątkowych, nie należałoby brać jej pod uwagę.

Tak, czy inaczej trzeba będzie zawrócić z drogi stosowania w bilansach przedsiębiorstw samorządowych metod, nie znajdujących oparcia w nauce o rachunkowości.

**Bronisław Skonieczny**

# WYPOWIEDZENIE PRACY

W sprawie wypowiedzenia pracy zapadło ciekawe orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8.7.1938 r. Nr. C. III. 448/38. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy ustalił następującą zasadę prawną:

**„Przepisów o umowie o pracę szczególnych kategoryj pracowników nie można stosować w drodze analogji do innych kategoryj pracowników, względem których mają zastosowanie ogólne przepisy Kodeksu Zobowiązań.**

**Postanowienie umowy, wprowadzające krótszy termin wypowiedzenia stosunku pracy niż przewiduje art. 469 K. Z., nie wiąże pracownika.**

**Termin 6-miesięczny wypowiedzenia, ustanowiony w § 3 art. 469 K. Z. na wypadek, jeżeli stosunek pracy trwa już lat 10, obejmuje każdy stosunek pracy, a nie tylko pracowników umysłowych".**

W związku z powyższą zasadą prawną przytaczamy niżej pełne brzmienie art. 469 Kodeksu Zobowiązań i uzasadnienie wzmiankowanego wyżej wyroku.

Artykuł 469 Kodeksu Zobowiązań brzmi:

„§ 1. Jeżeli czas trwania stosunku pracy nie jest w umowie oznaczony ani nie wynika z rodzaju lub celu pracy, każda ze stron może rozwiązać umowę przez wypowiedzenie.

§ 2. Jeżeli stosunek pracy pracownika umysłowego stanowi wyłączne lub główne źródło jego utrzymania, pracodawca może umowę wypowiedzieć najpóźniej na sześć tygodni naprzód na koniec kwartału kalendarzowego.

§ 3. Jeżeli stosunek pracy trwa już lat dziesięć, pracodawca może wypowiedzieć umowę najpóźniej na sześć miesięcy naprzód na koniec kwartału kalendarzowego.

§ 4. W innych przypadkach termin wypowiedzenia dla obu stron wynosi dwa tygodnie.

§ 5. Terminy wypowiedzenia mogą być oznaczone w umowie z tem ograniczeniem, że termin wypowiedzenia przez pracodawcę nie może być krótszy od terminów, określonych wyżej, oraz że termin wypowiedzenia przez pracownika nie może być dłuższy niż termin wypowiedzenia przez pracodawcę."

**Uzasadnienie wyroku.**

1. Skarżący zarzuca, że Sąd Okręgowy, nie sprawdziwszy treści umowy stron z dn. 25 marca 1933 r., naruszył art. 227, 223 pkt. 1, 243, 244 i 250 k. p. c. Zarzut jest całkowicie bezpodstawny, ponieważ Sąd Okręgowy zbadał treść umowy, ustalił że „strony oznaczyły w niej" termin wypowiedzenia „na trzy miesiące", co zresztą podnosi w skardze kasacyjnej skarżący. Skarżący zaznacza, że Sąd Okręgowy powinien był rozważyć, czy to postanowienie umowy „wiąże" w świetle obowiązującego ustawodawstwa. I ten zarzut jest bezpodstawny, ponieważ Sąd Okręgowy rozważył to pytanie i zaznaczył, że „przepis art. 469 § 3 w związku z § 5 ma charakter iuris cogentis", że umowny termin wypowiedzenia jest krótszy niż ustawowy, gdyż „powodowi z uwagi na jego przeszło dziesięcioletnią pracę przysługuje sześciomiesięczny termin wypowiedzenia". W ten sposób Sąd Okręgowy ustalił, że postanowienie umowy, dotyczące terminu wypowiedzenia „nie wiąże" powoda, i że strona pozwana mogła wypowiedzieć umowę najpóźniej na sześć miesięcy naprzód na koniec kwartału kalendarzowego.

2. Wywody skargi kasacyjnej, że z uwagi na postanowienia art. II pkt. 16 i art. III pkt. 10 przepisów wprow. kod. zob. do powoda nie można stosować art. 469 § 3 kod. zob., gdyż na zasadzie § 9 ust. o umow. urzędn. kom. z 30.VII.1899 r. i art. 43 lit. d i f ust. z 23.III.1933 r. stosunek pracy reguluje statut miejscowy, są bezzasadne.

Art. II pkt. 16 przep. wprow. kod. zob. pozostawia w mocy przepisy ustaw szczególnych, dotyczące wypowiadania i rozwiązywania umów o pracę. Takiej szczególnej ustawy, dotyczącej wypowiedzenia stosunku pracy powoda, pełnomocnik pozwanej gminy nie wskazywał, i ustawy takiej nie ma. Sąd Okręgowy ustalił, że powód nie był ani pracownikiem umysłowym, ani robotnikiem w rozumieniu rozp. Prezydenta R. P. z 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników. Tego ustalenia pełnomocnik pozwanej gminy nie zaskarżył. Z tej okoliczności Sąd Okręgowy wysnuł zasadnie wniosek, że przepisy szczególnych ustaw o umowach o pracę nie mają zastosowania do powoda, jako do woźnego w szkole i że należy stosować ogólne normy prawne o stosunkach, wynikających z umowy o pracę, t. j. przepisy kod. zob. art. 441 i nast. To samo należy zaznaczyć o art. 3 pkt. 10 przep. wprow. kod. zob., pozostawiającym w mocy ustawy o pracę szczególnych kategoryj pracowników i t. d.

3. Wywody skarżącego, że należało w drodze analogji stosować przepisy rozporządzenia z 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych lub rozporządzenie o umowie o pracę robotników, są sprzeczne z przepisami kodeksu zobowiązań działu I tytułu XL, zwłaszcza z przepisem art. 446 kod. zob., oraz z przepisami rozdziału I rozporządzenia Prezydenta R. P. z 27.X.1933 r. poz. 599 (przep. wprow. kod. zob.). Z tych przepisów wynika, że **przepisy o umowie o pracę szczególnych kategoryj pracowników należy stosować tylko do tych kategoryj, że nie można stosować ich w drodze analogji do innych kategoryj pracowników, których stosunek pracy nie został uregulowany szczególnymi ustawami, tudzież w przypadkach i w przedmiotach, nie objętych szczególnymi ustawami, należy stosować ogólne przepisy kodeksu zobowiązań.**

4. Nie uzasadniony jest wreszcie zarzut, że § 3 art. 469 kod. zob. jest w ścisłym związku z § 2 tego artykułu i stosuje się tylko do pracowników umysłowych.

**Każdy z §-ów art. 469 kod. zob. stanowi osobne zdanie.**

§ 1 art. 469 zawiera ogólną zasadę, że jeżeli czas trwania stosunku pracy nie jest oznaczony w umowie, ani nie wynika z rodzaju lub celu pracy, to każda ze stron może rozwiązać umowę przez wypowiedzenie.

§ 2 określa termin wypowiedzenia przez pracodawcę pracownikowi umysłowemu, którego stosunek pracy stanowi wyłączne lub główne źródło jego utrzymania.

§ 3 stanowi, że jeżeli stosunek pracy trwa już lat 10, pracodawca może wypowiedzieć umowę najpóźniej na sześć miesięcy naprzód na koniec kwartału kalendarzowego. Ustawodawca nie powtarza tu wszystkich wyrazów, użytych w § 2 „na wstępie", „jeżeli stosunek pracy pracownika umysłowego..", lecz opuszcza wyrazy „pracownika umysłowego" i stanowi „jeżeli stosunek pracy trwa...". Gdyby ustawodawca miał tu na myśli tylko stosunek pracy „pracownika umysłowego", to albo powtórzyłby te wyrazy, albo połączyłby dwa zdania, stanowiące § 2 i § 3, w jednym paragrafie, albo przynajmniej dałby do poznania, iż ma na myśli stosunek pracy pracownika umysłowego przez wstawienie przed wyrazem „stosunek" określenia: „powyższy" albo „ten". To zupełne wyodrębnienie § 2 przemawia za tym, **że § 3 obejmuje każdy stosunek pracy.** Tę interpretację popiera zestawienie § 3 i § 4, który stanowi, że w innych przypadkach termin wypowiedzenia dla obu stron wynosi dwa tygodnie. Nie podlega wątpliwości, że § 4 odnosi się nietylko do stosunku pracy pracowników umysłowych, lecz do wszelkiego rodzaju stosunków pracy. Jeżeli następny § 4 obejmuje wszelkiego rodzaju stosunki pracy, to niema uzasadnionej przyczyny do wnioskowania, że poprzedni § odnosił się tylko do stosunków pracy pracowników umysłowych. Przypuśćmy bowiem, że § 3 obejmuje tylko pracowników umysłowych. W takim przypadku dla jasności i dokładności przepisu można byłoby nadać mu brzmienie: „Jeżeli stosunek pracy pracownika umysłowego trwa już lat 10, pracodawca... i t. d.". W takim jednak razie następujący §, brzmiący „W innych przypadkach termin wypowiedzenia", można byłoby odnieść również tylko do pracowników umysłowych, co ze względu na brak innych przepisów o terminach wypowiedzenia innych stosunków pracy byłoby oczywiście sprzeczne z myślą ustawodawcy.

**Z art. 469 kod. zob. wynika, że zasadniczy termin wypowiedzenia wynosi 2 tygodnie. Z tego ogólnego przepisu ustawodawca ustanowił dwa wyjątki: w § 2, dotyczącym pracowników umysłowych, których praca stanowi wyłączne lub główne źródło utrzymania, i w § 3, gdy stosunek pracy trwa już 10 lat.**

Z powyższych zasad skarga kasacyjna, nie zawierająca usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych, została z mocy art. 436 k. p. c. oddalona.

# Z PRAKTYKI BUCHALTERA BIEGŁEGO

Sąd powołuje biegłego do „ustalenia na podstawie ksiąg handlowych firmy X (spółka jawna) stanu rachunku spólników między sobą i wobec firmy na d. 31.12. 37".

Biegły, po zbadaniu ksiąg wspomnianej firmy, stwierdził, że księgi były prowadzone i zamknięte prawidłowo i że spólników było dwuch: A. z kapitałem 3000 zł. i B. z kapitałem 2000 zł. Bilans na d. 31.12.37 przedstawia się jak następuje:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Kasa | 250.— | Kapitał | 5.000.— |
| Towary | 1.500.— | Akcepty | 2.900.— |
| Weksle | 100.— | Dostawcy | 22.800.— |
| Dostawcy | 300.— | | |
| Odbiorcy | 5.500.— | | |
| Spólnik A. | 950.— | | |
| „ B. | 22.100.— | | |
| | 30.700.— | | 30.700.— |

W opinji swej biegły odpowiada konkretnie tylko na pytanie co do stanu rachunku spólników wobec firmy mianowicie, że:

Spólnik A. winien jest firmie sumę zł. 950.—
„ B. „ „ „ „ „ 22.100.—
przyczem nie bierze się pod uwagę kapitałów spólników, które mogą być przedmiotem rozrachunku między spólnikami dopiero po zaspokojeniu wierzycieli:

Na pytanie co do stanu rachunku spólników między sobą, biegły w swej opinji zeznaje krótko, że „na podstawie ksiąg handlowych nie można ustalić stanu rachunku spólników między sobą".

Na przewodzie sądowym zadawane są pytania zarówno ze strony sądu, jak i adwokatów, m. i. dlaczego nie można ustalić stanu rachunku spólników między sobą?

W opinji swojej biegły trzymał się ściśle formalnej strony zagadnienia, przewidział jednakże ewentualność omawianego zapytania i odpowiedź miał przygotowaną. Brzmiała ona w przybliżeniu, jak następuje: gdyby wszystkie aktywa spółki przedstawione w bilansie na d. 31.12.37 były w 100% do zrealizowania, a tem samem — gdyby spólnicy wpłacili do kasy spółki ciążące na nich długi: A. 950 zł. i B. 22.100 zł., to po całkowitem spłaceniu zobowiązań spółki, wynoszących sumę zł 25.700, pozostałoby w kasie 5000 zł i tę sumę spólnicy mogliby sobie wypłacić w stosunku do swych wkładów. Dziś niema pewności, że wszystkie aktywa dadzą się w pełni urealnić i dlatego każde obliczenie miałoby znaczenie tylko teoretyczne.

Po tem oświadczeniu pytań dalszych nie zadawano i biegły został zwolniony.

Dla całokształtu należy tu wyjaśnić, dlaczego bilans nie zawiera pozycji „Straty i Zyski". Jak łatwo można się domyśleć, dzieje się to dlatego, że strata wyrażająca się w sumie kilku tysięcy zł., przeniesiona na rachunki osobiste spólników w stosunku przewidzianym umową, w danym wypadku po połowie.

Gdyby biegłemu zlecono jednak wypowiedzenie się co do stanu rachunku spólników między sobą przy założeniu, że wszystkie aktywa są w 100% realne, to odpowiedź biegłego byłaby następująca: W myśl umowy, straty i zyski dzielone są między spólnikami po połowie, w tym samym stosunku dzielą się aktywami i spłacają zobowiązania spółki. W ten sposób każdy ze spólników musiałby dopłacić po zł. 9.025, jak to dowodzi następujące zestawienie:

| | spólnik A | spólnik B | razem |
|---|---|---|---|
| do zapłacenia akcepty | 1.450 | 1.450 | 2.900 |
| „ „ dostawcom | 11.400 | 11.400 | 22.800 |
| „ „ razem | 12.850 | 12.850 | 25.700 |
| do podziału aktywa bez długu spólników | 3.825 | 3.825 | 7.650 |
| dopłata | 9.025 | 9.025 | 18.050 |

Rozrachunki między sobą spólnicy likwidują w ten sposób, że spólnik B. ma wypłacić spólnikowi A. sumę zł. 11.075 jak to wynika z następującej formuły:

| | |
|---|---|
| dług B. | 22.100 |
| „ A. | 950 |
| | 21.150 |
| różnica wkładu 3.000 — 2.000 | 1.000 |
| | 22.150 |
| połowa tej sumy wynosi jw. | 11.075 |

Taki sam stan rzeczy przedstawią zapisy na kontach spólników:

**Konto A.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| dług | 950.— | kapitał | 3.000.— |
| otrzymane aktywa 50% | 3.825.— | zapł. pasywa 50% | 12.850.— |
| saldo do otrzymania | 11.075.— | | |
| | 15.850.— | | 15.850.— |

**Konto B.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| dług | 22.100.— | kapitał | 2.000.— |
| otrzymane aktywa 50% | 3.825.— | zapł. pasywa 50% | 12.850.— |
| | | saldo do zapłac. | 11.075.— |
| | 25.925.— | | 25.925.— |

**A. Tyszkiewicz**

*Buchalterzy-Polacy piszcie na łamach „Buchaltera Polskiego"*

# SENS I WARTOŚĆ ZAWODU

Nawet najbardziej zacofany człowiek musiał, dzięki temu lub owemu zdarzeniu, zrozumieć, że żyjemy w okresie, w którym stare, zdawałoby się mocne z podstaw, prawa i wartości, załamują się i nowymi bywają zastępowane. Zrozumienie tego faktu nie oszczędziło także tych wszystkich, co temu „przewartościowaniu" zadawać chcieli kłam. Samo przyznanie tej zmienności nie może nam jednak pomóc, potrzebne tu jest jasne i bez reszty uchwycenie tych nowych sił i prądów. W ten bowiem tylko sposób odczujemy ich prawa i ponownie staniemy się ich panami. W żadnym jednak wypadku nowe te czasy nie powinny zastać nas słabymi i nieprzygotowanymi.

Szczególnie mocno — bo przez nagryzienie korzeni życiowych — musiały narody odczuć swe załamanie gospodarcze. Odważniejsze z pośród nich i rwące się do czynu umiały już uporać się z tym przeznaczeniem. Uporały się, nie porzucając jednak starych zapatrywań i nawyków.

Dla poszczególnego człowieka zawód jego stanowi tę nić nierozerwalną, która wiąże go z gospodarką ogólną. Ale zawód ten stanowi równocześnie udział tego człowieka w działaniu i życiu narodu tak samo, jak człowiek ten bierze udział w przeznaczeniu swego narodu. Powstaje zatem pytanie, czy zachodzące zmiany nie naruszyły także znaczenia, sensu i wartości zawodu? Czy może i tutaj potrzebne były zmiany?

Według teorji o wolności i równości człowieka, która przed 150 laty zawojowała narody Europy, punktem ośrodkowym wszelkiego czynu stało się własne „Ja", żyło i pracowało się tylko dla siebie, a żądza zysku stała się uznanym motorem życia. Zatem także i zawód stał się dziedziną, w której dominującą rolę odgrywała żądza zysku. Z przekonania i bez skrupułów szukano drogi do największego zarobku. Powoli także i nieusamodzielnieni gospodarczo zajmować poczęli podobne stanowisko wobec zawodów. Dokąd jednak stanowisko to w całej swej głębi prowadziło, zrozumiała dopiero nasza generacja. I właśnie gospodarczo uzależnieni — pracobiorcy — ponieść musieli jako pierwsi pustoszące skutki tych poglądów, starając się wedle możności bronić przed ich skutkami. Siły ich jednak nie wystarczyły na to, by zapobiec złu.

Powstały chaos nie dał się zwalczyć pojedynczymi środkami i receptami, na to trzeba było wynaleźć jakiś nowy porządek, nowe prawa. Prawa te dały gospodarce narodowej nowe znaczenie i dlatego też nie mogło pozostać nienaruszone stanowisko każdego poszczególnego człowieka i obywatela. Tak jednak, jak tej błędnej teorji potrzebne były dziesiątki lat na wykończenie swego tryumfu, tak samo też nowe prawidła potrzebować będą lat całych na swe ugruntowanie się. A przecież rok to jakgdyby tylko jeden oddech w rozwoju narodu.

Podczas kiedy przedtem zawód stanowił mniej lub więcej korzystną szansę żądzy zysku lub szczęścia osobistego, widzimy w nim dzisiaj pewnego rodzaju służbę i zobowiązanie wobec tego zbiorowiska, w którym żyjemy. Najwyższym zaś zbiorowiskiem, które może być powołane do życia, jest naród. Gospodarka zatem nie może być więcej celem samolubów, a służyć musi narodowi ,dając mu do dyspozycji wszelkie te środki, jakie potrzebne są do jego egzystencji i kulturalnego tworzenia. Gospodarka, umożliwiająca li tylko samo życie i to życie bezkulturalne, nie spełnia swego zadania ,jest chybiona. Sen o wszystkim rządzącej sile gospodarczej nie był zatem obrazem przyszłości, lecz obłąkaniem. Życie napewno nie biegnie jednym korytem, jest pełne zakresów żywotnych zmian. Lecz nie gospodarka zakreśla nam to, co jest treścią naszej kultury, naszej sztuki i wiary. Gospodarka winna dostarczać nam tych środków, jakie potrzebne są do szerzenia oświaty, na to, abyśmy, tak dzień pracy jak i święto, ubrać mogli w prawdziwą kulturę. Ten zatem tylko, co dzieła tego w gospodarce dokona, będzie miał prawo być w niej panem i wodzem.

Co jednak znaczy to dla poszczególnego pracobiorcy, urzędnika czy robotnika? Nie podlega on żadnemu innemu prawu, jak równym prawom służby i służenia. Nie to decyduje, czy jest w hierarchji wysoko czy nisko postawiony, lecz to, jak on swoją służbę spełnia, jaką ona posiada wartość. Nigdy jednak nie wypełni on swych obowiązków należycie, w całym tego słowa znaczeniu, jeżeli pracować będzie tylko z myślą o sobie. Dopiero należyte zrozumienie tego powszechnego zadania pozwoli mu osiągnąć zgranie wszelkich czynności, co jest nieodzowne.

Jeżeli w tym duchu spełnia swe zadanie, ma także prawo do wynagrodzenia, zapewniającego mu więcej ,aniżeli minimum egzystencji. Gospodarka musi mu wówczas umożliwić życie, posiadające kulturę.

To, co uznaliśmy za właściwe, będziemy musieli umieć bronić i wypełniać, mimo, że inni pozostaną daleko za nami. Nie to, czy możni spostrzegają dziś sens ten w swoich czynach, decyduje o naszej własnej działalności; naruszenie obowiązków przez innych nie jest przykładem, najwyżej prowadzi do stosowania środków zaradczych. Cel jednak jest pewny i mocny i domaga się od nas swego urzeczywistnienia.

Najbliższe zadanie, obowiązujące każdego Polaka, a przedewszystkiem pracującego w naszym zawodzie, brzmi: tworzyć ośrodki pracy, nie pragnące nic innego, jak życia z prawa służby ojczyźnie. Pamiętajmy, że nie będziemy mieli udziału w żadnej kulturze, o ile w życiu codziennym pozostaniemy niekulturalni.

Od chwili odzyskania niepodległości Państwa naszego mamy tylko jedno określenie, ujmujące w właściwy sposób ten stosunek ludzki, który jesteśmy zobowiązani utrzymywać: „koleżeństwo".

**Miecz. Ostand.**

# PODATEK OD UPOSAŻEŃ

Podajemy niżej wykaz norm, zatwierdzonych przez Ministr. Skarbu reskryptem z dnia 20 kwietnia 1939 r. L. D. V. 7213/1/39, ustalających na rok 1939 równowartość wynagrodzeń otrzymywanych w naturze przez pracowników zatrudnianych na terenie Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie dla celów obliczania podatku dochodowego od uposażeń. Pozostałe Izby Skarbowe ustalają własne normy oddzielnie, o czem powinny powiadomić poszczególne zakłady pracy.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | 1 tona węgla . . . . . . | 40.— | |
| 2 | światło naftowe lub elektryczne dla 1 izby lub kuchni miesięczn. | 3.— | |
| 3 | Opał dla kuchni miesięcznie . | 6.— | |
| 4 | Opał dla 1 izby mieszkalnej miesięcznie . . . . . | 4.— | |
| | Utrzymanie (wyżywienie) miesięcz. | | |
| | A) **w przemyśle i handlu** | | |
| 5 | wyższego urzędnika (dyrektora, prokurenta i t. p.) | | |
| | a) z uposażeniem do zł 400 miesięcznie . . . . | 60.— | |
| | b) z uposażeniem ponad zł 400 do 600 . . . . . | 70.— | |
| | c) z uposażeniem ponad zł 600 . . . . . . . | 80.— | |
| 6 | urzędników biurowych i wyższego personelu technicznego | | |
| | a) z uposażeniem do zł 400 miesięcznie . . . . | 60.— | |
| | b) z uposażeniem ponad zł 400 do 600 . . . . . | 70.— | |
| | c) z uposażeniem ponad zł 600 . . . . . . . | 80.— | |
| 7 | majstrów, czeladników, praktykantów . . . . . . | 70.— | |
| 8 | sprzedawców, ekspedjentów, kasjerki i t. p. . . . . . | 45.— | |
| 9 | robotników wykwalifikowanych . . . . . . . | 36.— | |
| 10 | robotników niewykwalifikowanych . . . . . . . | | |
| | B) **w innych zawodach** | | |
| 11 | profesorów i nauczycieli w szkołach i internatach | | |
| | a) z uposażeniem do zł 400 miesięcznie . . . . | 60.— | |
| | b) z uposażeniem ponad zł 400 do 600 . . . . . | 70.— | |
| | c) z uposażeniem ponad zł 600 . . . . . . . | 80.— | |
| 12 | bon i wychowawczyń . . . | 57.— | |
| 13 | lekarzy w szpitalach . . . | 90.— | |
| 14 | pielęgniarzy, pielęgniarek, sióstr w szpitalach . . . | 54.— | |
| 15 | urzędników i wyższego personelu w zakładach gastronomicznych, hotelowych, pensjonatach | | |
| | a) z uposażeniem do zł 400 miesięcznie . . . . | 60.— | |
| | b) z uposażeniem ponad zł 400 do 600 . . . . . | 70.— | |
| | c) z uposażeniem ponad zł 600 . . . . . . . | 80.— | |
| 16 | kelnerów, kucharzy, służby w zakładach gastronomicznych, hotelowych, pensjonatach | | |
| | a) z uposażeniem do zł 400 miesięcznie . . . . | 40.— | |
| | b) z uposażeniem ponad zł 400 do 600 . . . . . | 50.— | |
| | c) z uposażeniem ponad zł 600 . . . . . . . | 70.— | |
| 17 | artystów widowiskowych, muzyków w zakładach gastronomicznych . . . . . | 56.— | |
| 18 | oficerów i wyższego personelu technicznego na statkach żeglugi i śródlądowej . . . | 60.— | |
| 19 | marynarzy na statkach żeglugi śródlądowej . . . . | 45.— | |
| 20 | 1 pokój umeblowany miesięcznie | 35.— | |
| 21 | 1 „ nieumeblowany „ | 20.— | |
| 22 | mieszkanie 1-izbowe „ | 20.— | |
| 23 | „ 2 „ „ | 40.— | à 20 zł izba |
| 24 | „ 3 „ „ | 60.— | |
| 25 | „ 4 „ „ | 120.— | à 30 zł izba |
| 26 | „ 5 „ „ | 150.— | |
| 27 | „ 6 „ „ | 180.— | |
| 28 | „ 7 „ „ | 280.— | à 40 zł izba |
| 29 | mieszkanie większe na każdą izbę ponad 7 miesięcznie . . . . | 40.— | |

# Orzecznictwo N. T. A.

**(ciąg dalszy ze strony 2-ej)**

Jak wynika z treści zaskarżonego orzeczenia, władza pozwana uznała księgi handlowe skarżącego za nieprawidłowe i nierzetelne z tych samych powodów, dla których władza wymiarowa uznała je tylko za nieprawidłowe. W nieprzytoczeniu danych faktycznych, na których oparty został zarzut nierzetelności ksiąg dopatruje się skarżący wadliwości postępowania. Otóż w myśl art. 115 OP. władza odwoławcza przy rozstrzyganiu odwołań nie jest związana orzeczeniem władzy wymiarowej i bądź odrzuca odwołanie, bądź zmienia zaskarżone orzeczenie. Wynika z tego, że władza odwoławcza nie jest krępowana w ocenie materiału faktycznego pod względem prawnym orzeczeniem władzy wymiarowej i że może dojść w tym względzie do innych niż ona konkluzji. Sama więc ta okoliczność, iż władza pozwana na tych samych usterkach, które spowodowały władzę wymiarową do uznania ksiąg handlowych za nieprawidłowe, oparła uznanie ich także za nierzetelne, nie uzasadniałaby zarzutu wadliwo-

ści postępowania. Jak wynika z treści zaskarżonego orzeczenia władza pozwana uznając księgi handlowe płatnika za nieprawidłowe i nierzetelne obniżyła ustaloną przez władzę wymiarową sumę obrotu do kwoty 401.000 zł, równającą się w zaokrągleniu do tysiąca w sumie wynikającej z ksiąg handlowych. Wynika z tego, że władza pozwana przyjęła sumę obrotu właściwie w sumie wykazanej księgami. Ponieważ **nierzetelnymi są księgi prowadzone niezgodnie z rzeczywistością, przeto trafne jest twierdzenie skarżącego, że ustalenie wysokości obrotu w sumie, pokrywającej się prawie całkowicie z sumą, wykazaną księgami handlowymi, nie da się pogodzić z faktem jednoczesnego uznania tychże ksiąg za nierzetelne.** Stanowi to istotnie wadliwość postępowania, nie może ona jednak w konkretnym przypadku spowodować uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Dla odmowy zastosowania stawek podatkowych, o które w niniejszej sprawie chodzi, wystarczy bowiem uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe, skarga zaś nie zwalcza orzeczenia w zakresie ustalenia wysokości obrotu, skoro przyznaje, że został on ustalony w sumie, pokrywającej się prawie całkowicie z sumą, wynikającą z ksiąg handlowych.

Z powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

2.

**Wyrok N. T. A. z d. 4.I.39. L. Rej. 3573/37.**

Zaskarżonym orzeczeniem władza pozwana nie uwzględniła odwołania skarżących od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935. Jak wynika z uzasadnienia orzeczenia odwoławczego, władza pozwana utrzymała w mocy negatywną ocenę ksiąg handlowych płatników.

Na zarzuty skargi, skierowanej przeciwko temu orzeczeniu, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Według stanu faktycznego, wynikającego z akt administracyjnych, księgi handlowe płatników zbadane zostały przez buchaltera skarbowego w dniu 6 sierpnia 1936 r., a odpis odnośnego protokółu został wydany przedstawicielowi płatników, który podpisał protokół bez żadnych zastrzeżeń.

Urząd Skarbowy pismem z dnia 7 października 1936 r., doręczonym według znajdującego się w aktach dowodu w dniu 17 października 1936 r., zawiadomił płatników o uznaniu ksiąg za nieprawidłowe i nierzetelne, po wniesieniu zaś odwołania od wymiaru od podatku, w którym płatnicy kwestionowali zasadność dyskwalifikacji ksiąg handlowych, doręczono płatnikom w toku postępowania odwoławczego wezwanie do wyjaśnienia usterek, stwierdzonych w protokóle badania ksiąg, na które oni odpowiedzieli w wyznaczonym im terminie. W tym stanie rzeczy niezgodny z rzeczywistością jest zarzut skargi, iż płatników nie zawiadomiono zgodnie z art. 89 Ordynacji Podatkowej o nieprzyjęciu ksiąg za podstawę wymiaru.

Co się tyczy zarzutu, że przed doręczeniem nakazu zapłaty nie zażądano od płatników żadnych wyjaśnień, to pomijając okoliczność, iż wezwanie do wyjaśnień doręczono płatnikom w toku postępowania odwoławczego, stwierdzić należy, iż przepisy art. 71 Ordynacji Podatkowej nakładające na władzę wymiarową obowiązek wezwania płatnika do uzupełnienia, wyjaśnienia lub sprostowania zeznania w razie wątpliwości co do jego dokładności lub prawidłowości, nie mają zastosowania w wypadku, gdy chodzi o ocenę wiarygodności ksiąg handlowych, na które płatnik powołał się w zeznaniu, gdyż postępowanie władzy w tej materii regulują odrębne przepisy, zawarte w art. 84—89 Ordynacji Podatkowej. W związku z zawartą w skardze wzmianką, że buchalter skarbowy, badając księgi płatników uznał je za prawidłowo prowadzone, stwierdza Trybunał, iż gdyby nawet twierdzenie skargi odpowiadało rzeczywistości, to okoliczność ta nie miałaby żadnego znaczenia, gdyż buchalter skarbowy jest organem, ustalającym tylko stan faktyczny, ocena zaś mocy dowodowej ksiąg należy w myśl art. 87 Ordynacji Podatkowej do organów wymiarowych, te atoli orzekły dyskwalifikację ksiąg.

Skarga nie zwalcza zakomunikowanych płatnikom powodów dyskwalifikacji ksiąg handlowych pod względem merytorycznym, uważając stwierdzone usterki za drobne i nieistotne, podnosi natomiast, iż powołanie się władzy pozwanej na powody odrzucenia ksiąg, przytoczone w wezwaniu do wyjaśnień, nie jest wystarczającym uzasadnieniem odrzucenia ksiąg, jeżeli płatnik w złożonych wyjaśnieniach i w odwołaniu zwalcza te powody. Otóż co się tyczy przytoczonych w orzeczeniu odwoławczym, jako powód odrzucenia ksiąg, wypadków stwierdzenia w księdze kasowej nadwyżki rozchodów nad przychodami, to stan faktyczny w kwestii istnienia na rachunku kasy sald kredytowych nie jest sporny i płatnicy w toku postępowania administracyjnego nie kwestionowali ustaleń protokółu badania ksiąg, iż na koncie kasy w dzienniku stwierdzono liczne wypadki znacznych przewyżek rozchodów kasowych nad przychodami, których to przewyżek wymienia protokół przykładowo 5 wypadków. Twierdzili natomiast płatnicy w odwołaniu i w wyjaśnieniu, złożonym w toku postępowania odwoławczego, iż wspomniane usterki powstały wskutek tego, że buchalter ich, nie będący stałym pracownikiem, lecz tylko dochodzącym przeoczył zaksięgować kwoty, podnoszone z konta bankowego, w dniu ich podjęcia, lecz uczynił to dnia następnego, względnie kilka dni później. Wynika z tego, że przyczyną powstania sald kredytowych na rachunku kasy było spóźnione księgowanie pewnych pozycyj przychodowych.

Otóż **w myśl zasad księgowości wszelkie zaszłości powinny być wnoszone do ksiąg bieżąco bez opóźnień. O ile jeszcze sporadyczne wypadki opóźnienia zapisów mogłyby być usprawiedliwione** niedopatrzeniem czy przeoczeniem, to powtarzające sie opóźnienia w księgowaniu tego samego rodzaju zaszłości świadczy już o wadliwym systemie prowadzenia ksiąg. Potwierdza to również niekwestionowany przez skarżących fakt zaksięgowania dopiero w dniu 9 kwietnia 1935 wydatku na zakup świadectwa przemysłowego, uskutecznionego w dniu 4 stycznia 1935 r., którego to opóźnienia skarga nawet nie usiłuje usprawiedliwić. Powtarzające się opóźnienia w księgowaniu, powodujące powstanie sald kredytowych nie dadzą się pogodzić z zasadami prawidłowej księgowości; gdy zaś istnienie sald kredytowych na rachunku kasy według judykatury Trybunału, znajdującej swój wyraz w wyrokach z dnia 5 października 1936 r. L. Rej. 6028/34 (Opa 1647/36) z dnia 14 października 1936 r. L. Rej. 124/34 (Opa 1898/36) i innych, stanowi oczywistą nieprawidłowość w prowadzeniu ksiąg handlowych, nie dopatrzył się Trybunał zarzucanej wadliwości postępowania w tym, że władza pozwana księgi zdyskwalifikowała, nie biorąc pod uwagę obrony płatników, która nie zawierała istotnych okoliczności, mogących usprawiedliwić powstanie stwierdzonych sald kredytowych.

O ile chodzi o dalszy powód dyskwalifikacji ksiąg, polegający według treści zaskarżonego orzeczenia na księgowaniu w grudniu 1935 r. przychodów kasowych, otrzymanych w dniach od 3 do 15 stycznia 1936 r., to w protokóle badania ksiąg handlowych stwierdzono, że przy końcu okresu operacyjnego przeprowadzono w dzienniku kasowym 32 pozycje kasowe przychodowe i rozchodowe, noszące daty od 3 do 15 stycznia 1936 i poparte kwitami z tych dat. Płatnicy, którzy w odwołaniu nie bronili się przed postawionym im w zawiadomieniu o dyskwalifikacji ksiąg zarzutem objęcia okresem operacyjnym 1935 zaszłości okresu 1936, w wyjaśnieniach swych, złożonych na wezwanie władzy w toku postępowania odwoławczego twierdzili, że zaszłości te dotyczą wydatków za materiały zakupione w r. 1935 lub też wynagrodzeń za czynności wykonane w tym roku, a tylko zapłacone w roku 1936, wobec czego musiały być one zaksięgowane na ciężar rachunku kosztów handlowych z r. 1935. Płatnicy nie wyjaśnili jednak niczym faktu zaksięgowania w roku 1935 także przychodów, pobranych w styczniu 1936 r. W tym stanie rzeczy władza pozwana mogła była pominąć odnośne wyjaśnienia, dotyczące księgowania pozycyj rozchodowych, a zarzut wadliwości postępowania, uzasadniony nierozprawieniem się z wyjaśnieniem płatników, dotyczącym omawianej kwestii, jest chybiony.

Skarga podnosi wreszcie zarzut, że nawet w wypadku uznania ksiąg za nieprawidłowe z powodu omawianych usterek, władza pozwana nie była uprawniona do pominięcia danych, zawartych w księgach, które obowiązana była potraktować jako zapiski. W myśl zasady prawnej, zamieszczonej przy wyroku z dnia 29 września 1936 L. Rej. 3673/34 (Zb. wyr. Nr 1248 S) w przypadku powołania się podatnika na księgi handlowe władza ma obowiązek oceny tych ksiąg jako zapisków przy ustalaniu obrotu, mimo że księgi jako formalnie wadliwe, zostały odrzucone (art. 76 ust. 3 ustawy o państwowym podatku przemysłowym poz. 550/25 Dz. Ust.). Władza pozwana atoli — jak wynika z jej odpowiedzi na skargę stoi na stanowisku, że w konkretnym przypadku niesporny fakt zaksięgowania w grudniu 1935 pozycji, dotyczących przychodów i rozchodów kasowych, odnoszących się do stycznia 1936 r. świadczy nietylko o zasadniczej nieprawidłowości, ale również o nierzetelności ksiąg, gdyż one wbrew rzeczywistości wy-

kazują takie przychody i rozchody gotówki w grudniu 1935, które miały miejsce dopiero w styczniu 1936 r. Stanowisko władzy jest jednak nietrafne. **Nierzetelnymi są księgi niezgodne z rzeczywistością pod względem materialnym. O takiej niezgodności nie można atoli mówić w wypadku, gdy rzeczywiste zaszłości z powołaniem prawdziwej daty zaksięgowane zostały wadliwie w roku poprzedzającym faktyczne dokonanie wydatków względnie pobranie przychodów. Jest to tylko uchybienie natury formalnej, tak samo jak spóźnione księgowanie, powodujące powstanie salda kredytowego na rachunku ksiąg i takie usterki natury formalnej nie dyskwalifikują ksiąg jako zapisków.**

Gdy więc władza pozwana, wychodząc z odmiennego założenia, nie oceniła formalnie wadliwych ksiąg handlowych płatników w charakterze dowodu zwykłego na wysokość obrotu, dopatrzył się w tym Trybunał wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżących i z tego powodu na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (poz. 806/32 Dz. Ust.) orzekł uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

3.

**WYROK N. T. A. Z DN. 20.II.1939 R. L. REJ. 717/37.**

Zaskarżonym orzeczeniem władza pozwana na skutek odwołania płatnika od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934 obniżyła obrót, ustalony przez I-szą instancję, do zaokrąglonej kwoty, wynikającej z ksiąg handlowych, jednocześnie jednak uznała księgi te za nieprawidłowe i w związku z tym opodatkowała całą sumę obrotu według 1% stawki podatkowej, odmawiając zastosowania 0.5% i 0.75% stawek podatkowych.

Na zarzuty skargi Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył , co następuje:

Spór toczy się o zasadność odmówienia księgom handlowym płatnika cechy prawidłowości, stanowiącej ustawowy warunek zastosowania 0.5% i 0.75% stawek podatkowych.

Jak wynika z treści zaskarżonego orzeczenia powodem dyskwalifikacji ksiąg była okoliczność, że faktury na zakup księgowano zbiorowo raz wzgl. dwa razy na miesiąc oraz brak jakichkolwiek dowodów na zaksięgowanie w dniu 31 grudnia 1934 r. otrzymanych przez płatnika bonifikat w łącznej kwocie 4.895 zł. 85 gr.

O ile chodzi o pierwszy z przytoczonych powodów, to skarżący przyznaje, że zapisywał faktury dostawców na rachunek otwarty w ostatnim dniu każdego miesiąca, przed dyskwalifikacją ksiąg na tej podstawie, broni się jednak twierdzeniem, że zbiorowe księgowanie faktur miało miejsce tylko w tych wypadkach, gdy dostawcy nadsyłali faktury zbiorowo, wskutek czego wcześniejsze księgowanie zakupów było poprostu niemożliwością fizyczną. Skarżący stoi poza tym na stanowisku, że nie każda usterka w księgowaniu stanowi dostateczny powód do uznania ksiąg za nieprawidłowe, wobec czego powinna była władza zdaniem skarżącego rozważyć, czy waga omawianej usterki jest tak znaczna, że uzasadnia dyskwalifikację ksiąg i ustosunkować się w zaskarżonej decyzji do obrony skarżącego, podanej w odwołaniu.

Otóż w myśl zasad prawidłowej księgowości, które znalazły też wyraz w § 2 pkt. 3 ust. 10 rozporządzenia z dnia 13 kwietnia 1932 r. o prowadzeniu badania i ocenie ksiąg handlowych dla celów podatku przemysłowego (poz. 412/32 Dz. Ust.) **zapisy do ksiąg handlowych powinny być wnoszone niezwłocznie po dokonaniu czynności handlowej. Nie można odmówić słuszności stanowisku skarżącego, iż nie mógł księgować zakupów przed otrzymaniem faktur od swych dostawców, skarżący nie dostarczył jednak żadnych dowodów na poparcie swego twierdzenia, iż dostawcy nadsyłali mu faktury zbiorowo z końcem miesiąca.** Wobec powyższego władza mogła była obronę jego w tym względzie uważać za gołosłowną, z gołosłownymi zaś twierdzeniami władza odwoławcza nie ma obowiązku rozprawiać się w orzeczeniu odwoławczym. Nie miała też władza obowiązku wyjaśnienia, dlaczego omawianym uchybieniom przypisuje w konkretnym przypadku takie znaczenie, że uważa je za dostateczny powód do dyskwalifikacji ksiąg pod względem formalnym. Jak wynika z protokółu badania ksiąg handlowych przez organ skarbowy, **płatnik księgował w ostatnich dniach miesiąca większą ilość transakcji pojedyńczych w sumie zbiorowej, co sprzeciwia się postulatowi, by wpisy do ksiąg odzwierciadlały pod właściwą datą każdą poszczególną transakcję, jako samoistne zdarzenie gospodarcze.**

Jeśli więc władza w tym stanie rzeczy odrzuciła księgi jako formalnie wadliwe nie wdając się w rozpoznawanie obrony skarżącego, to Najwyższy Trybunał Administracyjny nie dopatrzył się w tym zarzucanej wadliwości postępowania.

Nieuzasadniony jest jednak i drugi zarzut skargi co do nierozprawienia się z obroną płatnika w sprawie braku dowodów na zaksięgowanie bonifikat. **Zgodnie z kardynalną zasadą prawidłowego księgowania wszelkie zapisy do ksiąg muszą się opierać na dowodach i to z reguły na dowodach zewnętrznych, wyjątkowo zaś na t. zw. dokumentach wewnętrznych, sporządzonych przez przedsiębiorstwo, prowadzące księgi handlowe.** Jeśli więc płatnik, nie mogąc — jak twierdzi — uzyskać potwierdzeń od swych dostawców na uzyskane od nich bonifikaty, nie sporządził nawet dokumentów wewnętrznych jako podstawy dla zapisów księgowych, to władza miała dostateczną podstawę uznać brak jakichkolwiek dowodów na te zapisy za powód do dyskwalifikacji ksiąg pod względem formalnym, bez potrzeby rozprawienia się z twierdzeniem płatnika o niemożności uzyskania dowodów zewnętrznych.

Z powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

# *Buchalter-luzak jest szkodnikiem zawodowym*


PRENUMERATA „Buchaltera Polskiego“ wynosi z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów w Warszawie kwartalnie zł 4.50, półrocznie zł 8.20, rocznie zł 16. Członkowie Polskiego Zw. Buchalterów-Rzeczoznawców, Buch.-Bilansistów i Ich Pomocników otrzymują pismo bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ: połowa strony tytułowej zł 300.—

| | | | |
|---|---|---|---|
| cała strona | przed tekstem „ 280.— | za tekstem zł 200.— | w treści redakcyjnej zł 350.— |
| ½ | „ „ „ „ 150.— | „ „ „ 110.— | „ „ „ 180.— |
| ¼ | „ „ „ „ 80.— | „ „ „ 80.— | „ „ „ 100.— |
| ⅛ | „ „ „ „ 45.— | „ „ „ 35.— | „ „ „ 60.— |

WPŁATY dla „Buchaltera Polskiego“ należy uskuteczniać na konto w P. K. O. Nr 18686 — Polski Związek Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i Ich Pomocników — Warszawa.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa I, Nowogrodzka 20, tel. 8-41-05.

Redaktor i wydawca: *ANTONI JULJAN SZULLER.*

**Druk B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa 15.**